

BIURO REDAKCYI
Ulica Górnych Młynów.
Nr. 122.

Ekspedycja miejscowa
w księg. St. Krzyżanowskiego
Rynek główny Nr. 30.

Przedpłatę przyjmują:
1) Biuro Redakcyi; 2) Ajen
cyje obok wymienione;
3) w Król. Polskiem i w Ces.
Rosyjskiem Urzędę poczt.

PRZEGLĄD LEKARSKI

Organ Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i Towarzystwa
lekarzy galicyjskich we Lwowie
wydawany pod redakcją

Dra Stanisława Janikowskiego, Prof. w Uniw. Jagiell.

Wychodzi
co sobota
w objętości 1—1/2 arkusza.

Rekopisy zwracają się tylko
w skutek wyraźnego zastrzeżenia.

Agencje główne:
w Warszawie w księgarni
Gebethnera i Wolffa,
w Poznaniu w księgarni
M. Leitgebry i Wsp.

Cena „Przeglądu lekarskiego“ wynosi:	Cena w Państwie Austriackiem z przesyłką pocztową:	Ogłoszenia przyjmuje	Cena ogłoszeń:
W Krakowie rocznie . zlr. 6 c. — w. a. półrocznie . „ 3 „ — „ „ kwartalnie . „ 1 „ 50 „ „	rocznie . zlr. 6 cent. 60 w. a. półrocznie . „ 3 „ 30 „ „ kwartalnie . „ 1 „ 80 „ „	Biuro Redakcyi, tudzież Agencje A. Piątkowskiego we Lwowie, Z. Kotkow- skiego, Haasensteina i Voglera i R. Mos- sego w Wiedniu, wreszcie Administracja Dziennika Poznańskiego w Poznaniu.	Od wiersza drobnego (petit) lub miejsca tegoż po 5 centów.
			Numer pojedynczy kosztuje 15 c.

T REŚĆ. Z kliniki chorób wewn. Prof. Dra Korczyńskiego w Krakowie: SAKOWSKI. Jaboranda (*Jaborandi*), jako lek napotny i naślinny. (C. d.) — OBRZĘLOWICZ. O mechanizmie uwięźnięcia przepuklin. — Posiedzenia Towarzystwo: Tow. lek. galic. pos. nauk. V. — Sekcja lek. Tow. przyj. nauk. poz. — *Rzeczy publ.-lek.* — *Drobiazgi patologiczne.* — *Kronika i rozmaitości.* — *Wiadomości bibliogr.*

Z KLINIKI CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH Prof. Dra KORCZYŃ-
SKIEGO W KRAKOWIE.

Jaboranda (*Jaborandi*), jako lek napotny i naślinny.

Podał P. Sakowski, kand. med.

(Ciąg dalszy.)

Doświadczenie 16. Dnia 9go kwietnia b. r. po-
dano téjże saméj choréj znowu 4 łyżki syropu. Przed do-
świadczeniem ciało suche i zimne, jak zwykle. Okrycie u
téj choréj było wyjątkowo cieplejsze, niż w wszystkich in-
nych. Obserwacja 2-godzinną wykazała:

Ciepłota podniosła się po godzinie m. 30 o 0,3,
następnie w przeciągu 35 m. obniżyła się do pierwotnej.
Liczba tętna zaledwie o kilka uderzeń wzrosła, a nastę-
pnie wróciła do prawidłowej. Oddech nie zmienił się wca-
le. Z objawów podmiotowych chora podawała: lekkie odu-
rzenie, chwilami małe nudności i ból w okolicy nerek,
utrzymujący się od godz. 11. rano do wieczora. Ślinienie
mierne trwało do godz. 1éj. Kropelki potu na twarzy
okazały się w 15 minut po użyciu leku. Najobfitszy pot
ograniczał się tylko do twarzy, tułów' tylko przez pół go-
dziny był lekko wilgotny. Ilość moczu z 24ch godzin wy-
nosiła 1700 cm. sz. Zwiększonej ilości moczu nie można
przypisywać działaniu jaborandy, bo uastępnego dnia,
w którym chora nic nie zażywała, ilość moczu wynosiła
1800 cm. sz. Wynik tego leczenia napotnego podam przy
ostatniém doświadczeniu na téj choréj (w dziale II. do-
świadczeń).

Doś w. 17. D. 7 kwiet. J. F., lat 15, chory na mocz-
ówkę cukrową (*diabetes mellitus*). Od kilku miesięcy skó-
ra zawsze sucha, potów nigdy nie ma i takowych podczas
kilkotygodniowego pobytu nigdy nie stwierdzono. — G. 4.
m. 50. C. 37.4. T. 80. Od. 20. Wypił zadawkę (3 łyżki
eliksyr w wodzie gorącej). — G. 5. C. 37.6. T. 84. Od.
20. Uczucie gorąca, zawrót głowy, posmak mdły i odbija-
nie się. Skóra sucha, ślinienie zaczyna się. — G. 5. m. 5.
C. 37.6. T. 92. Od. 20. Twarz mocno zaczerwieniona. Śli-
nienie małe. — G. 5. m. 10. C. 37.6. T. 100. Od. 24. Odu-
rzenie wzmaga się. Skóra na twarzy i pod pachami do-
brze wilgotna, mniej na tułowiu. — G. 5. m. 45. C. 37.7.
T. 104. Od. 24. Odbijanie się. Ślinienie znaczne. Twarz

okryta kropkami potu, plecy mokre, kończyny suche. — G.
5. m. 30. C. 37.5. T. 100. Od. 29. Odurzenie mniejsze.
Ślinienie większe. — G. 5. m. 35. C. 37.4. T. 108. Od. 20.
Twarz i tułów mokre, kończyny suche. — G. 5. m. 40. C.
37.3. T. 108. Od. 20. Silne parcie na mocz. Mocz u-
dała 200 cm. sz. — G. 5. m. 50. C. 37.4. T. 108. Od. 20.
Skóra na twarzy i tułowiu chłodno-wilgotna. — G. 6. C.
37.3. T. 104. Od. 20. Potu i śliny coraz mniej. — G. 6.
m. 15. C. 37.2. T. 92. Potu nie ma nic. — Ślinienie trwało
do godz. 7éj wieczór. Całkowita ilość śliny 250 cm. sz.
Sen w nocy spokojny.

Ciepłota podniosła się w tém doświadczeniu o 0,3,
a następnie obniżyła się o 0,5°. Liczba tętna wzrosła o
28 uderzeń na minutę i jako taka, utrzymywała się dość
stale. Oddech był niezmienny. Pot dość obfity, trwają-
cy przeszło godzinę ograniczył się do twarzy i tułowia, na
nogach i rękach nie okazał się.

Doś w. 18. Dnia 8go kwiet. Ed. Wł., chory na dnę,
(*arthritis urica*), ten sam, co w doświadczeniu 9. Ponie-
waż napar liścia wzniecił u tego chorego tylko ślinienie,
dla tego podano mu jeszcze raz eliksyr 4 łyżki w gor.
wodzie o godz. 8 (rano). C. 36.2. T. 78. Od. 24. — G. 8.
m. 5. C. 36.4. T. 76. Od. 24. Posmak nieprzyjemny.
Uczucie gorąca i zawrót głowy. — G. 8. m. 20. C. 36.8. T.
84. Od. 20. Twarz zaczerwieniona. Ciało tylko lekko wil-
gotne. Ślinienie mierne, nieprzyjemne. Nudności znaczne.
— G. 8. m. 30. C. 36.8. T. 84. Od. 24. Odbijanie się
częste. Nudności chwilami bardzo silne. — G. 8. m. 40. C.
36.6. T. 84. Od. 20. Ból w dołku podsercowym. Odbija-
nie się i nudności. — G. 8. m. 50. C. 36.4. T. 80. Od. 24.
Potu nie ma. Parcie na mocz i ból w cewce moczowej. —
G. 9. C. 36.4. T. 80. Ślinienie bardzo małe. Nudności co-
raz większe. — G. 9. m. 30. Wymioty dwukrotnie bardzo
silne. Chory osłabiony i niezadowolony w najwyższym stop-
niu! Wymioty już się nie powtórzyły, — ale osłabienie
trwało aż do wieczora. Chory wypraszał się, by mu tego
lekarstwa nie podawać.

W obydwóch doświadczeniach na tym chorym dzia-
łanie napotne jaborandy zupełnie nas zawiodło. W pier-
wszym bowiem wystąpiło tylko działanie naślinne, w ostat-
nim obok naślinnego okazało się działanie wymiotne.
Obydwa razem, pominąwszy już ból w dołku podserco-
wym, parcie na mocz z palącym bólem w cewce mocz-
owej, wystarczają zupełnie, aby choremu zbrzydzić podobny
lek napotny raz na zawsze, a powagę lekarza narazić, je-

zeliby był na tyle nieostrożnym i z góry przybiecał choremu wzniesienie obfitych potów.

Dośw. 19. D. 10go maja. Marc. Bar., lat 57, okazująca niezbyt oskrzelowy i rozedniętą płucową, doznała po kilkotygodniowym pobycie znacznego polepszenia, niezbyt zmniejszył się znakomicie, a oddech stał się swobodnym. Przed doświadczeniem było całe ciało suche. Przypadów ze strony przewodu pokarmowego żadnych. — W 15 min. po wypiciu naparu z 4 gm. liści twarz się zarumieniła i okryła drobnymi kropelkami potu. Po 20 min. twarz była dobrze mokra, całe ciało wilgotne. — Po 30 min. tułów i kończyny dolne miernie spocone. Twarz mokra. Część odkryta klatki piersiowej była przez całą obserwację sucha. Pot utrzymywał się tylko przez godzinę i był w ogóle mierny. Ślinienie okazało się dopiero po 30 min. i było dość obfite przez 2 godziny. Całkowita ilość śliny wynosiła 320 cm. sz. Chora oddała w czasie doświadczenia bez poprzedzającego parcia 18 cm. sz. moczu, który był o wiele jaśniejszy i mniejszego c. g., niż mocz przed doświadczeniem. Ciężota w przeciągu 2 godzin obniżyła się o 0'3. Tętno i oddech zachowywały się obojętnie. Wydzielania większego, niż zwykle, z oskrzelów stanowczo nie było. Z przypadków podmiotowych uważano: Odbijanie się dość częste, lekki ból w okolicy żołądka i chwilami nudności. Oprócz tego użala się chora po doświadczeniu na osłabienie ogólne, brak apetytu i większą duszność, niż zwykle. Przypadki te trwały aż do dnia następnego.

Jaboranda działała tu przeważnie jako lek naślinny, mniej jako napotny. — Ponieważ według niektórych autorów angielskich jaboranda ma powiększać wydzielinę oskrzelową: dla tego, mając przed sobą chorą na przewłoczny niezbyt oskrzel, korzystano z tego, i podano jej jeszcze raz zadawkę zwiększoną leku. Wynik tego doświadczenia jest następujący:

Dośw. 20. D. 12go maja r. b. podano téjże saméj choréj, co w dośw. 19, napar z 5 grm. liścia. Mocz oddała przed doświadczeniem okazał c. g. 1'014. — G. 5. m. 55. C. 36'8. T. 84. Od. 20. — G. 6. C. 36'8. T. 84. Od. 20. Wypiła zadawkę. — G. 6. m. 10. C. 36'9. T. 92. Od. 20. Odbijanie się. Twarz zaczerwieniona. Suchość w gębie. — G. 6. m. 15. C. 36'9. T. 88. Od. 24. Twarz lekko wilgotna. — G. 6. m. 25. C. 36'9. T. 88. Twarz i kończyny dolne mokre, tułów wilgotny. — G. 6. m. 30. C. 36'8. T. 84. Od. 20. Ślinienie znaczne. Pot obfity tylko na twarzy i kończynach dolnych. — G. 6. m. 35. C. 36'8. T. 84. Uczucie gorąca i odurzenie. Ślinienie wzmagają się. — G. 6. m. 45. C. 36'9. T. 88. Ślinienie bardzo obfite. — G. 6. m. 50. C. 36'9. T. 84. Pot mierny. — G. 7. C. 36'8. T. 84. Silne parcie na mocz. Mocz oddała 300 cm. sz. barwy bardzo jasnej, c. g. 1'007. — G. 7. m. 15. C. 36'6. T. 80. Pot skąpy, ślinienie bardzo obfite. Tętno mniej pełne. — G. 7. m. 30. C. 36'4. T. 84. Ślinienie znaczne utrzymuje się. Potu coraz mniej. Chwilami nudności i odbijanie się. Ciało chłodne. — G. 7. m. 40. C. 36'2. T. 80. Oddała znowu 150 cm. sz. moczu. c. g. 1'007. Uczucie silnego bólu w okolicy żołądka. Potu nie ma. — Ślinienie trwało do godz. 10éj wieczór. Ilość śliny wyniosła 700 cm. sz. Osłabienie już wtedy było dość znaczne. — Od godz. 10. zaczął ból żołądka się wzmacniać, a około godz. 11. do bólu przylączyły się nudności znaczne i dreszcze naprzemian z uczuciem gorąca, poczem wystąpił pot obfity. — O godz. 12éj wśród potów i nudności nastąpiły 3-krotne gwałtowne wymioty. Nadmieniam, iż chora na wieczór nie jadła. Po wymiotach wystąpił zapad tak znaczny, iż chora wołała o pomoc. Posiłona nieco podaną jej winem zasnęła około godz. 2. Po godzinie snu obudziła się obłana śliną wydzielającą się we śnie w tak znacznej ilości, iż poduszka prawie całkiem przemokła. Poty i ślinienie trwały aż do

godz. 5éj rano. Wtedy chora zmieniła bieliznę i znowu usnęła. — O godz. 8éj rano chora czuje się mocno osłabioną i twierdzi stanowczo, iż osłabienie było o wiele mniejsze wtedy, gdy jej przed kilkoma tygodniami wstrzyknięto raz 4, a drugi raz 6 milgrm. apomorfinu. Doświadczeń tych z apomorfinem byłem naocznym świadkiem i w obu razach, jakkolwiek do wymiotów nie przyszło, zapad był bardzo znaczny. Jak groźny musiał być stan choréj téj nocy, stwierdza i ta okoliczność, iż gdy choréj powiedziałem, że następnego dnia znowu dostanie jaborandy, zgodziła się na to, ale zarazem prosiła, aby się mogła przedtem wypowiedzieć, bo pewną jest, że drugie takiej nocy nie przeżyje. Rano ból w żołądku był tylko mierny. Duszność większa niż zwykle, oddech szybszy i płytszy, bo 32 na min. Wydzielina oskrzelowa nie była wcale powiększoną, ani też odkrztuszanie ułatwione. Ilość moczu przez noc 900 cm. sz. barwy nieco ciemniejszej niż zwykle, c. g. 1'014.

Dość porównać wynik tego doświadczenia z poprzedzającym, aby się przekonać, iż ilością jaborandy nie można dowolnie, jak kwiatem białym lub lipowym szafować.

Dośw. 21. Dnia 5go maja. J. F., lat 55, chory na *morb. Brightii, subs. bronchitide*. Stan ogólny chorego względnie dobry. Chory nie poci się nawet po kąpielach ciepłych owinięty w koce. Z tych dwóch względów podano choremu od razu napar z 6 grm. liścia jab. Przed doświadczeniem ciężar ciała był 92 funt., 24 lut., c. g. moczu 1'018. — G. 4. m. 3. C. 36'4. T. 80. Wypił 16 lutów naparu. — G. 4. m. 10. C. 36'4. T. 88. Uczucie ciepła w twarzy i piersiach. Ślinienie zaczyna się. — G. 4. m. 18. C. 36'4. T. 92. Twarz i klatka piersiowa mokra. Ślinienie obfite. — G. 4. m. 25. C. 36'3. T. 96. Pot z twarzy spływa strugami. Całe ciało mokre. Ziewanie częste. — G. 4. m. 30. C. 36'1. T. 92. Całe ciało obfitym potem okryte, a przytém zimne w dotknięciu. — G. 4. m. 40. C. 36'2. T. 92. Potu i śliny coraz więcej. — G. 4. m. 50. C. 36'3. T. 92. Chwilami ziewanie. — G. 5. G. 36'2. T. 96. Czkawka. Ziewanie. Potu i śliny znacznie mniej. — G. 5. m. 5. C. 36'1. T. 88. Chwilami odbijanie. Całe ciało zimne i mokre. — G. 5. m. 15. C. 36'1. T. 88. Odbijanie. — G. 5. m. 20. C. 36. T. 92. Nudności. Parcie na mocz. Oddała 18 cm. sz. moczu barwy jaśniejszej, niż zwykle; c. g. 1'014. — G. 5. m. 30. C. 35'8. T. 80. Potu i śliny mniej. — G. 5. m. 40. C. 35'6. T. 88. Uczucie zimna. Całe ciało tylko wilgotne. — G. 5. m. 50. C. 35'4. T. 84. Ślinienie małe. Osłabienie. — G. 6. C. 35'4. T. 84. Nudności i odbijanie. — G. 6. m. 30. Wymioty 3-krotne. Waga wymiocin 29 lutów. Całkowita ilość śliny wynosiła 300 cm. sz. Chory dobrze obtarły ważył 91 funt. Po odliczeniu ciężaru moczu, śliny i wymiocin, wypada 8 lutów na ciężar potu. — O godz. 7éj poty wystąpiły ponownie i trwały do godz. 9éj wieczór, były jednak bardzo skąpe. Mocz drugiego dnia było mniej niż zwykle, c. g. 1'021, barwa jak zwykle.

Jaboranda obok działania napotnego i wymiotnego okazywała tu przeważnie działanie naślinne. Co do przypadków podmiotowych nie brakło prawie żadnego z tych, jakie dotąd ktokolwiek uważał, a mianowicie: parcie na mocz, odbijanie, czkawka, nudności, uczucie gorąca z początku, a zimna w końcu doświadczenia, ostatecznie osłabienie znacznego stopnia. Brak było tylko jakiegokolwiek zmiany we wzroku, mimo, że ciągle zwracano uwagę chorego na ten przypadek. Jeżeli porównamy ze sobą 3 ostatnie doświadczenia, przyjdziemy do przekonania, iż przy równych zresztą warunkach działanie jab. zawisło nie tylko od jej zadawki, ale także, a może i głównie, od ułogi chorego.

Na tém kończę szereg doświadczeń pierwszego działu, a chcąc uniknąć powtarzania się w omówieniu uważa-

nych objawów, przystępuję do zestawienia doświadczeń, w których podawano jab. w płynie zimnym, bez wody i w lawatywie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawozdanie z prac najnowszych o mechanizmie uwieżgnięcia przepuklin z dodatkiem uwag opartych na własnych doświadczeniach.

Skręślił Dr. Ferd. Obtulowicz.

Rzecz o mechanizmie uwieżgnięcia przepuklin, podana krytycznemu rozbirowi i szeregowi umiejętnych doświadczeń przez Dra Hermana Lossena, docenta w Heidelbergu, wywołała w ostatnich czasach żywą wymianę uwag i ponownych doświadczeń, a spór ten odbił się wydatnie w czasopiśmie poświęconem Chirurgii „*Centralblatt f. Chirurgie*“ z końcem 1874go i z początkiem r. 1875. Nie od rzeczy będzie może zatem bliżej nieco nad tą sprawą się zastanowić; zwłaszcza, że uwagi te, chociaż teoretyczne, wyrzucić mogą ważny wpływ i na kwestyję odprawiania przepuklin przed użyciem noża, lub nawet po użyciu takowego, w razie ich uwieżgnięcia, co w każdym razie w praktyce lekarskiej ważną jest rzeczą.

Dotychczas prawie powszechne uznanie w świecie lekarskim pozyskała sobie teoryja Rosera, który w r. 1856. w rozprawie swiej „*Die Brucheinkleinsmungsklappen. Archiv für phys. Heilkunde.* s. 355“, usiłował rozwiązać zawiłą zagadkę mechanizmu uwieżgnięcia przepuklin za pomocą przypuszczenia, że w przypadkach, gdy wzrasta nie stosunek między objętością pętli uwieżglęj a furtką przepuklinową,—lub też, co częściej się zdarza, między objętością pętli a treścią w niej zawartą: fałdy błony śluzowej, zwłaszcza obrzękłej, niemal zabaczają się o siebie, wypełniając nawzajem liczne swe wklęsłości i wypukłości i nakształt zastawek nie dopuszczają treści zawartej w pętli uwieżglęj do zwojów jelit wyżej położonych. Ruch robaczkowy, spotęgowany z powodu napotykanego oporu, napędzając coraz to nowe ilości gazów i miazgi przez część wstępującą, a w dalszym toku całej sprawy obrzmienie, powstające skutkiem zmian w krążeniu, przyczyniają się do tém większego zaparcia wzmiankowanej pętli.

Przeciwko tej teoryi zwanéj zastawkową wystąpił w r. 1863. Busch, a opierając się na doświadczeniach robionych z pomocą cew z miękkiego sprężnika (kauczuku), pozbawionych oczywiście wszelkich fałdów, wznawia dawną teoryję Scarpy i twierdzi, że przyczyną uwieżgnięcia przepukliny nie jest zamknięcie zastawkowe, lecz odgięcie się pętli jelita wydętej miazgą pokarmową i gazami o brzeg pierścienia przepuklinowego (*Abknickungstheorie.*)

Dla dokładniejszego zrozumienia rzeczy, pozwolę sobie przytoczyć pokrótce zasadnicze doświadczenia obu wspomnianych współzawodników.

Roser przeprowadza przez jakikolwiek pierścień średnicy palca pętlę jelita, wypełniając ją następnie, lubo niezbyt mocno, wodą lub powietrzem, albo, co lepiej, wodą i powietrzem. Następnie ujmuje szczyt pętli palcami i zgniata mocno tak, aby treść przez pierścień umknąć się starała. Już przy tém doświadczeniu tak łatwém zresztą następuje uwieżgnięcie wspomnianej pętli; a jak autor twierdzi, mimo wszelkiego parcia dalszego, nie da się treść jelita przepchać przez pierścień przepuklinowy; lubo pierścień ten jest tak obszernym jeszcze, iż obok pętli jelita już uwieżglęj można jeszcze cewnik zwyczajny wygodnie przesunąć. Ażeby uwidocznić mechanizm uwieżgnię-

cia, rozcina się następnie pętlę uwieżglą po stronie wypukłej i wstrzykuje czystą wodę, a wówczas mają się przedstawić fałdy jelita ułożone nakształt zastawek, podobnie, jak to widzimy, sprawdzając domykalność zastawek aorty.

Busch znów tak opisuje swe doświadczenie: Jeżeli pętlę jelit przeciągnie się przez pierścień i powyżej tegoż uwiąże w część wstępującą strzykawkę wodą wypełnioną: to, miernie cisnąc tłok strzykawki i uciskając pętlę jelita palcami, ażeby naśladować tym sposobem ruch robaczkowy jelit, widzimy, że woda odpływa swobodnie przez drugi koniec jelita. Jeżeli się jednak nagle zwiększy parcie, posuwając tłok mocniej i szybciej tak, że większa ilość wody nagle do pętli się dostanie: to następuje natychmiastowe jej uwieżgnięcie. Część bowiem występująca jelita rozdęta usiłuje się wyprostować, a ponieważ razem z wstępującą częścią łukowato przebiegać musi: przeto się zagina na pierścieniu przepuklinowym, a ściany jelita skutkiem tego tak mocno przylegają do siebie, że ani kropla wody nie zdoła się przecisnąć, podobnie jak w doświadczeniach Rosera. Gdy wpędzamy jeszcze większą ilość cieczy, zakłęka się także część jelita wstępująca przez pierścień, a pętla jelitowa twarda i napięta okazuje postać grzybowatą, jaką zazwyczaj uważamy w przepuklinie uwieżglęj.

Tak stały sprawy na polu umiejętnéj Chirurgii, kiedy Lossen w celu wyświecenie tych spornych pytań przedsiębrał liczne doświadczenia. Za materyjał służyły mu jelita wieprzowe; pętla jelit przeprowadzał przez otwory wyrzynane w deszczułkach z pudełek na cygara, naśladowując tym sposobem pierścienie przepuklinowe; a do wstrzykiwań używał powietrza, wody, miazgi sztucznej i masy woskowej rozmaicie zabarwionéj. Stopień parcia przy wstrzykiwaniach oznaczał manometrem, aby nadać doświadczeniom swym ile możności cechę umiejętną; a wstrzykiwania uskuteczniał zupełnie według metody Buscha.

Preparaty w ten sposób otrzymane pouczyły Lossena, iż nie ma ani śladu fałdów błony śluzowej, któreby były przyczyną zamknięcia jelit w płaszczyźnie pierścienia przepuklinowego; lecz, że owszem na świeżych okazach można dostrzedz wygięcie błony śluzowej w pętli wydętej; — za to wyraźnym jest zakłknięcie ściany jelita, które tém prędzej następuje, im węższą jest furtka przepuklinowa, lub, im większe jest parcie przy wstrzykiwaniach treści. Zagięcie to zgodnie z doświadczeniami Buscha dotyczy głównie ściany zewnętrznej leżącej naprzeciw krézki, podczas, gdy ściana wewnętrzna, krézkowa, przebiega w małych przepuklinach prawie zupełnie równolegle z osią furtki przepuklinowej ku dołowi, jeżeli od płaszczyzny téjże furtki się patrzymy; a tylko w większych pętlach opisuje krótki łuk, w którego wklęsłości krézka wachlarzowato się rozpina.

Na pozór więc doświadczenia Lossena zgadzają się z doświadczeniami Buscha; mimo to jednak wnioski tych autorów są wręcz sobie przeciwne: Lossen bowiem twierdzi, że nie zagięcie się ramienia występującego o brzeg furtki przepuklinowej jest przyczyną zamknięcia pętli, lecz uciśnienie części występującej przez wstępującą, szczególniej w płaszczyźnie saméjże bramy przepuklinowej, — wstępujące zaś ramię rozpycha treść wstrzykiwana, a więc nagle naciskający słup wosku, wody, lub powietrza. Skoro zaś zamknięcie pętli raz już nastąpiło, to żadne, choćby największe parcie w jelicie nie zdoła rozsunąć ścian jelita do siebie przylegających. Zagięcie się zaś części występującej pętli jelita, będące zdaniem Buscha przyczyną uwieżgnięcia, Lossen uważa tylko za proste następstwo, a nie za przyczynę zamknięcia pętli; a podczas kiedy Busch, jak powyżej

już wzmiankowano, twierdzi, iż przy wpędzaniu większej ilości treści do samej pętli zakłęka się tak ramię wstępujące, jak i występujące,—to Lossen na zasadzie praw fizycznych oświadcza, iż tylko część występująca ulega zatkananiu (*obturatio*), nigdy zaś część wstępująca, która właśnie ze sprawą tą zostaje w związku przyczynowym.

Lossen, powtarzając doświadczenia Rosera, przyznaje, że doświadczenie zasadnicze tegoż autora zawsze i łatwo się udaje; odmawia jemu jednak większej doniosłości: albowiem, po zwiększeniu nieco znaczniejszym ucisku wywartego na szczycie pętli palcami, otwiera się zaraz jeden lub drugi koniec pętli uwięźnięty i płyn zaraz wypływa. Chcąc się przekonać o prawdziwości spostrzeżenia Lossena, potrzeba tylko wyrzucić ucisk na pętlę, któryby był większym od oporu, jaki stawia tarcie się słupa treści o ściany w jednym z ramion daną pętli,—a w istocie zaraz przez koniec jeden lub drugi, który jest wolnym nad furtką przepuklinową, treść zawarta wypływa.

Lossen jednak nie ograniczył się tylko do wywodów teoretycznych o mechanizmie uwięźnięcia przepuklin; lecz owszem w rozprawie swjej „*Studien und Experimente über den Mechanismus der Brucheingklemmung*“ zamieszczonej w piśmie „*Archiv für klinische Chirurgie, VIII. Band, 2. u. 3. Heft*“, pomyślał i o potrzebach lekarza praktycznego, t. j., podając nowy sposób odprawiania uwięźniętych przepuklin za pomocą tak zwanego poruszania bocznego (*Seitenbewegung*), starał się urzeczywistnić poglądy własne teoretyczne.

(Dokończenie nastąpi.)

POSIEDZENIA TOWARZYSTW.

Towarzystwo lekarzy galicyjskich we Lwowie.

Posiedzenie naukowe V, dnia 6 marca 1875.

Przewodniczący kol. Noskiewicz. Obecnych członków 23.

1) Protokół z poprzedniego posiedzenia odczytano i przyjęto.

2) Kol. Lindner przedstawia chorego 12-letniego chłopca, który przed 2½ miesiącami przedstawił mu się z łuszczką mięsistą (*pannus carnosus*) na całej rogówce w mniejszym stopniu i na białkówce oka rozprze-strzeżoną. Środki lecznicze, jak azotan srebrowy i. t. p., okazały się bez skutku. Prelegent wykonał więc wycięcie spojówki gałkowej około całej rogówki (*peridectomia*) i odpreparował cały płat mięsny łuszczkowy od rogówki, poczem rogówka wyjaśniała, chory jednakowoż nic nie widział; przed kilką laty miał bowiem wrzód na rogówce, środkowy, a przytém przyrosła tęczówka do przedniej torebki. Przystąpił zatem prel. do oderwania tęczówki (*corelysis*). Obecnie chory widzi dość dobrze. Pozostałe jeszcze ropienie spojówki usuwa prel. siarkanem miedziowym (*cuprum sulfur.*). — W rozprawie kol. Cassina wyraża żal, że chory przed operacją nie został przedstawiony.

3) Przewodniczący doręcza zgromadzeniu a) wykaz mies. śmiertelności m. Lwowa; b) akt Namiestnictwa, w którym takowe potwierdza zaszłe zmiany w ustawie Tow., jakoteż odpowiada, iż wybór Dra Korabiewicza na członka honorowego Tow., jako obywatela obcokrajowego, nie wymaga potwierdzenia władz tutejszych.

4) Sprawę członków zaległych z opłatami rocznymi do Tow. poruczono Radzie zawiadowczej.

5) Kol. Żuliński rozpoczyna wykład zapowiedziany o barwikach moczowych, a w szczególności o uroksantynie. Zwraca uwagę na semijotyczne znaczenie zabarwienia moczu w niektórych chorobach, jak w zapaleniu

pluc, chorobach nerek i t. p., i przystępuje do wykładu o barwikach, w których wiele jeszcze rzeczy jest niewyjaśnionych. Heller 1szy podał dokładny rozbiór barwików i odróżnia 1) urofein; 2) uroksantyn, złożony a) z urrodynu (barwiku różowego) i b) uroglaucynu (b. błękitnego). Uroerytryn uważa Heller za wyższy tylko stopień utlenienia urrodynu. Nadto wykazuje w moczu t. zw. istoty wyciągowe, smółowate, maziste, które razem z urofeinem nadają moczowi oddziaływanie kwaśne i zapach właściwy.

W r. 1871 Thudichum udowadnia, że w moczu znajduje się jeden tylko barwik, t. j. urochrom, a wszystkie inne są pochodniami z utlenienia tego barwika. Sposób jednak otrzymywania urochromu jest bardzo doraźny i trudny, a rozkłada się bardzo łatwo na a) uromelanin, b) kw. omicholowy i c) uropityn. Wreszcie w r. 1874 podaje Thudichum, że kwas kryptofanowy pochodzi z tych kwasów, i ten nadaje moczowi barwę i oddziaływ. kwaśne; zgadza się więc w pojęciach zupełnie z Hellerem, a różni się tylko co do nazw barwików. Przypuszczenie, że barwiki te powstają ze krwi, za mało rzecz wyjaśnia; wielu autorów wywodzi je od hematynu.—Prel. w 2ch przypadkach oddzielił najdokładniej surowicę krwi od ciałek i przekonał się, że taka surowica wygląda zupełnie jak mocz jasny zabarwiona, w surowicy więc zawarte są także barwiki pewne, z których pochodzić mogą barwiki moczu. Przechodząc szczegółowo do omówienia uroksantynu, podaje prel. metodę Hellera wykazania takowego (*HCl*). Uroksantyn znajduje się często w moczu zupełnie jasnym w wielkiej ilości, co dowodzi, że barwa moczu pochodzi od urofeinu, a wedle Thudichuma od urochromu, i ten barwik zmienia się skutkiem utleniania, jak w chor. gorączkowych; uroksantyn zaś nie podlega takim zmianom. Często próba Hellera za pom. *HCl* nie wykazuje dobitnie uroksantynu, a w takim razie radzi Heller dodać do próby z *HCl* i *NO₅*. Prel. zaś przekonał się, iż sam *NO₅*, dodany do moczu, wykazuje w każdym przypadku i dobitnie uroksantyn zabarwieniem czerwono-fioletowem, na dowód czego okazuje kilkanaście prób moczów, do których dodaje dla porównania raz sam *HCl*, to znowu sam *NO₅*. Wreszcie przedstawia prel. próby indykanu (uroksantynu) wykazane z moczów za pom. *HCl* przez dłuższe utrzymywanie moczu (48 godz.), kiedy szkło naczynia zabarwia się fioletowo, na dół zaś spadają strzępki szafirowego indykanu, a rzadziej kryształki takowego; i okazuje preparaty tychże zachowane na szkiełkach pod drobnowidem. Statystyka zebrana z przypadków szpitalnych wykazuje, iż na 509 rozbiórów z roku 1874 uroksantyn był pomnożony w 328 wypadkach. W r. zaś 1875. na 311 rozbiórów 187 razy był pomnożony. Na 199 przyp. pojawił się: w chorobach płuc 64 razy, w chor. przewodu pokarmowego 35 r., w chor. umysłowo-nerwowych 23 r., w chor. serca 28 r., w przyp. ogólnego ubytku schyłkowego (*marasmus*) 14 r., w chor. zapalnych połyku 8 razy, w chor. zakaźnych 18 r., w innych przypadkach 9 razy. Wedle Jaffégo powiększać się ma jego ilość przy używaniu pokarmów mięsnych, jakoteż stale w zaciśnięciu z jakiegokolwiek powodu jelit; na co prel. się nie zgadza z powodu, iż bardzo późno, bo dopiero w 24 godz. wedle Jaffégo można wykazać zwiększenie się uroksantynu. Niewątpliwie jednak ilość uroksant. jest zwiększona w chorobach układu nerwowego, a wtedy prawie zawsze są pomnożone równocześnie i fosforany ziemne. W końcu nadmieniamy prel., iż Prof. Dietl zwracał uwagę często na barwiki moczowe w przypadkach, w których po zimnicy była skóra ciemno zabarwioną; w moczu występował wtedy barwik bliżej nie wyjaśniony, a wyglądający jak proszek drobny węgla, którym mocz był jakby przesypany.

Na tém posiedzenie zamknięto. Dr. Feigel.

Sekcja lekarska Poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk.

Posiedzenie d. 4 marca 1875.

Posiedzenie zagaja Dr. Matecki. — Protokół przyjęto.

Dr. Zielewicz uniewinnia się, iż odczytu swego p. t.: „przeciwnilny opatrunek Listra według najnowszych dzieł tegoż autora“ dla ważnych przeszkód wykończyć nie mógł, i że takowy dopiero na przyszłym posiedzeniu będzie mógł odczytać.

Początek następuje odczyt Dra Jerzykowskiego p. t.: „Nowotwór macicy powstały po ciąży zaśniadowej. Częściowe tegoż wydalanie. Śmierć.“ Przypadek ten, którego szczegółowy opis znajduje się w „Gaz. lek.“ t. XVII. 1875. Nr. 12, a który autor niedawno temu uważał razem z Dr. Batkowskim, dotyczył 52-letniej akuszerki Maryjanny Z. Chora ta, po ośmiu miesiącach ciąży porodziwszy zaśniad groniasty, doznała w kilka dni potem gwałtownego krwotoku, który uspokoił się na niejaki czas i ponownie wystąpił z wielką gwałtownością mniej więcej po czterech tygodniach. Badając macicę, znaleziono w górnej części tylnej ściany dość rozległy guz, spistości miękkiej, właściwej śluzakom. Część tego guza wydalono, jużto naciskując palcem, już też szczypcami; całego zaś nie udało się wydzielić, mianowicie dla znacznej niedokrwistości chorągwej i dla nie małego upływu krwi, towarzyszącego operacyi. Dnia następnego wystąpiły objawy zapalenia wnętrza macicznego, które przeminęły dość szczęśliwie, i chora zaczęła powoli powracać do dawnych sił. Po takich siedmiu dniach poprawy, chora nagle dostała silnego dreszczu wstrząsającego, poczem popadła w silną gorączkę i knrcze, po których 7-godzinnem trwaniu zmarła na dniu 25 lutego b. r. Autor twierdzi, że przyczyną tak niespodziewanej śmierci nie była ani mocznica, za którą żadne nie przemawiały objawy, ani też ostra niedokrwistość, która się wśród innych uwydatnia objawów, — lecz, że takowa polegała na ostrym zakażeniu gnilnym, wynikiem skutkiem wessania psujących się mas nowotworu. Zgromadzeni kole-dzy godzą się także na to ostatnie zapatrywanie autora.

Dr. Zielewicz składa zawiadomienie, przesłane na jego ręce, o utworzeniu się we Lwowie „polskiego Towarzystwa przyrodników imienia Kopernika.“ Zawiadomienie to, jako dotyczące przyrodników, poruczyli zebrani przesłać sekcji przyrodniczej.

Dr. St. Jerzykowski.

RZECZY PUBLICZNO-LEKARSKIE.

= Komisja zdrowia m. Krakowa. Dnia 2go b. m. odbyła Rada miejska posiedzenie zwykle, na którym Dr. Warschauer wniósł, aby, po ukonstytuowaniu się uzupełnionej Rady, albo sekcję policyjno-lekarską odpowiednio urządzić, albo też, aby utworzyć stałą komisję zdrowia dla m. Krakowa.

W piśmie naszym wielokrotnie uwydatnialiśmy potrzebę takiej komisji zdrowia, jakie po innych miastach już od dawniejszego czasu istnieją, — że przytoczymy tu tylko Lwów; z przyjemnością więc witamy wniosek Dra Warschauera i dziękujemy mu za poruszenie tej sprawy; a sądzimy, że możemy to uczynić nie tylko w imieniu wszystkich lekarzy naszego miasta, ale i wielu światłych obywateli umiejących ocenić znaczenie komisji, mającej czuwać nad zdrowiem publicznym. Dowodzić potrzeby takiej komisji przy coraz większym wroście naszego miasta i jego

ludności byłoby rzeczą zbyteczną, tém bardziej, że kilka razy przy zdarzonych sposobnościach wykazywaliśmy takową, a nawet potrzeba ta sama już czuć się dawała, i w ciągu lat 9ciu, w których gmina sama się rządzi. kilkakrotnie istniały już czasowe komisje zdrowia, a nawet był już zamiar utworzenia stałej takiej komisji. Nie chcemy dochodzić powodów, dla których sprawa ta wówczas upadła, a plan jej (za nadto może obszernie) wypracowany poszedł do archiwów. Dziś nadarza się pora naprawienia złego, i miejmy nadzieję, licząc na energiję dzisiejszego Prezydenta miasta, że wkrótce będziemy mieli stałą komisję zdrowia, złożoną z ludzi zawodowych (inżynierów, lekarzy, aptekarzy, w której wzorem innych miast znajdą się także reprezentanci Towarzystwa lekarskiego), a której zadaniem będzie nie tylko załatwiać sprawy dotyczące się policyi zdrowia, a należące obecnie do sekcji V. Rady miejskiej, ale zarazem stanowić organ doradczy Rady miasta we wszelkich sprawach mających związek ze zdrowiem publicznym. Obecnie sprawy policyi zdrowia załatwia tak zwana sekcja policyjno-lekarska, w skład której wchodzi wprawdzie kilku kupców, ale ani jeden lekarz; — byłoby to śmieszna rzeczą, (przypominającą Rzeczpospolitą Babińską), gdyby nie była smutną. Miejmy nadzieję, że nowo uzupełniona Rada wkrótce zapewne położy kres tym stosunkom. Jedna tylko okoliczność napelnia nas obawą o los wniosku Dra Warschauera, t. j., że wniosek ten odesłany został po opiniję do sekcji V-tój, złożonej z ludzi wprawdzie zacnych, ale którym obcemi są sprawy zdrowia publicznego; czy więc będą oni umieli ocenić dostatecznie znaczenie jego? Pczwolimy sobie wyrazić powątpiewanie, czy odesłanie to zgadzało się z życzeniem i zamiarem Szanownego Wnioskodawcy; — ale nie przesądzajmy rzeczy i zdania sekcji, która zapewne przy rozbiornie tego wniosku nie spuści z uwagi tego, że został on poparty przez wszystkich prawie lekarzy zasiadających w Radzie miejskiej, nie wyłączając nawet takich, którzy poważne i zaszczytne zajmują stanowisko nie tylko w mieście, ale i na polu umiejętności, są więc pod każdym względem do ocenienia tej rzeczy kompetentnymi.

DROBIAZGI PATOLOGICZNE.

Ponfick. Doświadczenia nad przetaczaniem krwi (*transfusio sanguinis*). Autor zwraca uwagę na skutek mechaniczny i chemiczny w przetaczaniu krwi. Ustrój znosi dobrze wstrzykiwanie wykonane ostrożnie i pod jednostajnym ciśnieniem. Autor badał mianowicie skutki pomnożenia cieczy w naczyniach, wstrzykując surowicę naturalną (z krwi jagnięcia otrzymaną), poczem nie uważał podwyższonej czynności ani nerek, ani skóry; wstrzykując zaś sztuczną (1% rozczyń soli kuch. i białka kurzego), napotykał białko w moczu przez kilka dni. P. przekonał się także, iż krew odwłókniona, tak samo jak nieodwłókniona, zachowują się pod tym względem jednakowo. Przetoczenie krwi ze zwierząt jednego gatunku uważa za całkiem nieszkodliwe; gdyż nigdy nie znalazł ani białka, ani krwi w moczu. Niepomyślnie następstwa po przetoczeniu do ustroju czyto obojętnych rozczyńców soli, czy też krwi, przez innych autorów wymieniane, tłumaczy P. albo zbyt szybkim wykonaniem rękoczynu, albo nadmiarem krwi przetoczonej, albo nareszcie dostaniem się ciał obcych do ustroju. Przetoczenie krwi ze zwierząt różnego gatunku działa według Ponficka w większych ilościach zabójczo, w średnich szkodliwie: ciała krwi bowiem, zamiast przyswajać się, niszczej; hemoglobin zaś, przeszedłszy w ciecz krwi, przesiąka wszystkie narządy i ostatecznie zostaje wydzielony częściowo kałem, głównie zaś moczem. Nerki, nie

mogąc w wielu przypadkach sprostać swemu zadaniu, bywają zadrażnione, powstaje wypocina w kanalikach moczowych, nareszcie wydzielenie moczu ustaje; prawdopodobnie i inne narządy cierpią. Moczzenie krwawe (*haematuria*) po przetoczeniu krwi występujące uważa Ponfick za moczzenie gałecznikowe (*haemoglobinuria*), któryto pierwiastek, jak się zdaje, pochodzi z rozpadłych ciałek czerwonych krwi wstrzykniętej; albowiem w takich razach nie znalazł ciałek krwi pod drobnokwadem, podczas gdy przyrzęd widmowy wykazywał znaczną ilość hemoglobinu. Jeżeli zaś były ciałka krwi w moczu, uważał je za przypadkowe. (*Virch. Arch., Bd. LXII. p. 273.*)

Neumann.

KRONIKA i ROZMAITOŚCI.

* **Kraków**, d. 4 lipca. Wczoraj odbyło się w sali wykładowej kliniki lekarskiej zebranie osób mających zamiar zawiązać „Stowarzyszenie do wydawnictwa dzieł lekarskich polskich w Krakowie.“ Obecnych było trzech Profesorów Wydz. lek., (z których jeden przewodniczył zgromadzeniu), kilku Docentów i Lekarzy praktycznych tutejszych, oraz kilkudziesięciu Uczniów Wydziału lek. Po naradach blisko 2-godzinnych uchwalono projekt ustawy stowarzyszenia, który zamierzamy ogłosić w „Przegl. lek.“, skoro tylko miejsce na to pozwoli. Teraz uczyniono kroki stosowne, ażeby uzyskać potwierdzenie władzy, które nie może ulegać wątpliwości; a tym sposobem piękny pomysł Prof. Korczyńskiego wkrótce wejdzie całkiem w wykonanie.

* **Poznań**. Utworzono tu nowy prowincjonalny zakład szczepienia ospy ochronnej, którego Dyrektorem mianowany został Dr. Gemmel. Reprezentanci miasta uchwalili wydatek 400,000 tal. na kanalizację, którą wykonać ma inżynier Aird. (*Dz. Pozn.*)

Epidemije. Dur wąglikowy czyli pomór wschodni (*pestis orientalis*), który już w przeszłym roku pojawiał się w różnych częściach Azji, osobliwie zaś w Afryce (w państwie Trypolitańskim), od kwietnia r. b. wystąpił znowu nader silnie na obu brzegach Eufratu dolnego. (*Berl. kl. Woch.*)

Wiadomości osobowe. Prof. Chirurgii w Rostoku, Dr. König, przenosi się na taką katedrę do Gietyni.

* Wspominki historyczne. 7go lipca 1819. r. Adam Antoni Rudnicki, uzyskał stopień Dra Med. (Był w r. 1811. Prof. Weterynaryi, Okulistyki i Dentystyki w Krakowie, potem radcą lekarskim w Warszawie, gdzie umarł 1844 r.)

WIADOMOŚCI BIBLIJOGRAFICZNE.

Blätter für Gesundheitspflege. Dem Volke gewidmet von der Gesellschaft der Aerzte d. Cantons Zürich. Red. Osk. Wyss. 4. rocznik 1875. 25 Nrów. 4to. Zurich. 1875. 2 1/3 marek.

Eulenburg H. Das Medicinalwesen in Preussen. 3. wyd. Horna: Das preuss. Med. Wesen. Berlin. 1874. 18 m.

Friedberg. H. Ueber die Geltendmachung der öffentlichen Gesundheitspflege. Erlangen. 1874. 1 m.

Hirschberg Mathematische Grundlagen der medizinischen Statistik. 8ka. str. XII i 94. 2 m. 40 f.

Krahmer L. Handbuch d. Staats-Arznei-Kunde. I. Thl. Med.-Ordnung. Halla. 1874. 7 m.

Recueil des travaux du comité consultatif d'hygiène publique de France et des actes officiels de l'administration sanitaire, publié par l'ordre de M. le ministre de l'agriculture et du commerce. Paryż, w 8ce. Tom 1szy. 1872. str. 452. Cena 8 fr. Tom II. Cz. I. 1873. str. 450 z 2 tabl. 8 fr. Cz. II. zawierająca badania nad wolem i karłactwem Baillargera. 1873. z trzema tabl. Cena 7 fr. T. III. 1874. Cena 8. fr.—Zbiór ten stanowi niejako archiwum, z którego można badać postęp higieny publicznej i administracyjnej, zawiera bowiem prócz aktów urzędowych komitetu higienicznego, także raporty i rozprawy nad wszelkimi kwestyjami dotyczącymi: 1) służby lekarskiej zewnętrznej; 2) rad higienicznych departamentowych; 3) chorób nagminnych i miejscowych; 4) poliecy zdrowia; 5) higieny przemysłowej; 6) pożywek i napojów; 7) wykonawstwa lekarskiego i aptekarskiego; 8) wód mineralnych; 9) sztuki weterynarskiej i chorób zwierzęcych zaraźliwych.

KORESPONDENCYJA REDAKCYI i ADMINISTRACYI.

Wny Dr. K. w Brz. Zachód około oczyszczenia rurek włosowatych po krowiance podobno się nie opłaci, gdy cena rurki wypada niespełna po 2 centy.

Higijeny dra Lutostańskiego zeszyt I. (str. VIII i 235 w 8ce), który wyszedł z druku w kwietniu 1873 r., kosztuje złr. 2. Dalsze poszyty dotychczas się nie pojawiły.

Administracyja „Przegl. lek.“ zwraca uwagę PP. Prenumeratorów, że po niższych cenach nabyć od niej można: **Słownik wyrazów lekarskich** Prof. Dr. Skobla i Dr. Al. Kremera, za 2 złr. 10 c. prócz kosztów przesyłki.

Roczniki „Przeglądu lekarskiego“ z r. 1873 i 1874 po złr. 4, prócz kosztów przesyłki, za rocznik.

Redaktor odpowiedzialny: Prof. Dr. St. Janikowski.

ANTONI ROSENBERG

Dr medycyny i chirurgii

w Krakowie

zawiadamia Szan. Kolegów, że, jak dawniej, tak i w tym roku jest lekarzem zdrojowym

w
Karlsbadzie.

Mieszka

„zum schönen Kaiser“.

(4—6)

ZAKŁAD WODOLECZNY

(hidryatyczny)

we Lwowie.

Zawiadamiam Szanownych Kolegów, że w tym roku tak jak lat poprzednich utrzymuję bez przerwy swój zakład wodoleczny w Kisielcu pod Lwowem i w łaźniach Dyanny obok ogrodu miejskiego we Lwowie

(4—) Dr. Wenanty Piasecki.

W Jarosławiu (w Galicyi) stworzyłem za zezwoleniem c. k. Namiest. **ZAKŁAD KROWIANKI**

którą pod kontrolą rządową zbieram i codziennie świeżą w fiolach po 1 złr. a na lancety napuszczoną po 50 kr. wyślam.

Maurycy Hays
Lekarz.

(5—)

CERTYFIKAT

Potwierdzam, że krowianka z zakładu P. Lekarza Haya jest prawdziwą, czystą i skuteczną.

Jarosław, w Marcu 1874.

Widziałem

Chlebik Dr. Aureli Plech,
c. k. Starosta. c. k. Lekarz powiatowy.

Administracyja Przeglądu Lekarskiego ma na składzie krowiankę z tego zakładu.

ärztlicher Thermometer

Zur Bestimmung der Körpertemperatur von fl. 2.50 an.

Maximal-Thermometer in $\frac{1}{10}$ und $\frac{1}{5}$ ° getheilt von fl. 4 an.

Urometer nach Dr. Heller.

Thermometer zur Bestimmung der Quellen- und Bodentemperatur.

Thermometer für Bade- und Heilanstalten, Krankenzimmer etc.

Fenster- und Zimmer-Thermometer, Barometer.

Für Spittler bei Abnahme grösserer Partien besondere Begünstigungen.

Illustrierte Preisverzeichnisse gratis.

Meine Instrumente sind nur eigenes Fabrikat und zeichnen sich von gewöhnlicher Handelswaare durch elegante Dauerhafte und besonders genaue Ausführung aus.

Heinr. Kappeller jun.,

Wien, V. Bez., Kettenbrücken-gasse Nr. 96.

Angezeichnet mit 10 Medaillen I. Klasse.

4 (16—24)

HĒMATOSINĒ

PP. TABOURIN kawaleralegii honorowój. i LEMAIRE chemików.

Środek żelazisty, fizjologiczny przyswajalny dla organizmu.

Środek ten niezawodny, leczy szybko i radzykalnie wszelkie choroby z niedokrwistości pochodzące.

bladażkę, wycieńczenie i utratę sił, skrofuly, limfazyzm dzieci, białe upławy, brak miesiecznych odpływów, wychudnienie, osłabienie ogólne, mazolny i długi powrót do zdrowia etc.

Najdelikatniejsze żołądki wybornie znoszą HĒMATOSINĒ; nie sprawia nigdy zatwardzenia, nie trudnia organizmu, nie sprawia obrzydzenia, ani żadnych przypadłości.

Hurtowna sprzedaż u p. DESNOIX et Cie. w Paryżu, 22, rue du Temple; w Warszawie w składkach materyałów aptecznych pp. Ferd. Aug. Gallego i L. Spieessa; we Lwowie w aptece p. Mikolasa; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

SOLANKA NAUHEIM

Przy Frankfurcie n. M.

Kąpiele z naturalno ciepłych, kwas wglowy zawierających źródeł solnych. (2—4)

Do picia: solne źródła i szczenawa alkaliczna.

Otwarta od 1 maja

Wielkoks. Heská Dyrekcyakąpielowá w Nauheim.

Od lat 14 dytem jedynym lekarzem mego nazwiska w zakładzie kąpielowym Landeck na Szląsku. Obecnie ostedil się tu między lekarz tegoz nazwiska. Oddid więc podjazywać się będg Dr. Weisse senior i napiszam czel-godnych Pando Kollegow aby zechetel mied to na uwadze, celem zapobiezzenia omylkom przy hakawym przekazywaniu mi chorych a oraz aby dawne zaufanie we mnie nadal pokladac zechetel.

Zaklad kąpielowy w Landeck w Mainu 1875.

Dr. Weisse senior

wysłuzony król. lekarz sztabowy, kąpielowy i zdrojowy. (5—)

Wyszedt mój nowy ilustrowany

CENNIK

wszelkich narzadzilekarzkich i rozsyłam takowy swoim kos-tem za darmo. (4—4)

Ed. Messier.

Berlin Friedrichstrasse 99.

Opisy i mechanik król. medyk ocelnuriezcznego Uniwersytetu Fryderyka Wilhelma.

Zupełne wyleczenie

cierpień szty Gardla i płuc bez użycia wewnętrznych leków tylko przez wzięwanie balsamiczno-roslinnych i mineralnych



Przetworów

INHALACYJNYCH

Fryderyka

Koltscharscha

Aptekarz w Wiener-Neustadt.

Ten racjonalny sposób leczenia cieszy się we wszystkich krajach lekarskich w krajach graniczącym z Niemcami dla swych zalet i wiających skutków leczniczych. Prof. Dr. Niemeyer z Magdeburga zaleca ten sposób w swém święcie wydaniem dzieła: **Płuca** jako szczególnie odpowiednie do użycia w wyżej wymienionych chorobach. Przedłożonymi być mogą także do przejrzenia poświadczania innych wybitnych powag lekarskich krajowych i zagranicznych dotyczące stosowności użycia tego środka leczniczego.

Geny.

- | | |
|--|---------------|
| 1 Narząd do wzięwania (ulepszony) | zfr. 3.50 kr. |
| Balsamiczno-roslinna przetwory | zfr. 1.— kr. |
| Mineralne | zfr. 1.— kr. |
| Brozury | zfr.— 30 kr. |
| Bliższe szczegóły pod względem odpowiedniego użycia tych wzięwania, powiąż się z brozurą Dr. G. Gzuberki specjalisty dla chorób narządu oddechowego Wieden Kohlmarkt Nr. 3. | |
| Przesyłki uskuteczni naleychniast za przesłaniem należytości włącznie z 50 kr. na opakowanie, przekazem pocztowym lub za zaliczkę pocztową. | |

Fryderyka Koltscharsch.

Aptekarz w Wiener Neustadt.

Wny Paniel! Upraszam o łaskawe nadesłanie mi w krótko jeszcze jednego przetworu bo mój pacjent jest bardzo zadowolony. Tenże cierpi na przewleczoną, gnuźliwą płuc od lat kilku ale żaden jeszcze środek nie oddał mu tak wybornych usług jak Pańskie przetwory do wzięwania.
Steeken w Czechach 29 Marca 1875.

Dr. Ferd. Scholtz.
Unizony Aptekarz w Wierner Neustadt.

Dostać można we Lwowie w aptekach Panów: Piotra Mikolascha J. Beisera i S. Ruckera w Bochumi u F. Reissa.

(4—)

HOGG, APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ. JEDYNY PREPARATOR.

PILULE de PEPSINE de HOGG

FIGUŁKI Z PEPSINY HOGGA.

Preparatowi temu nadano specjalnie kształt pigulek dla zabezpieczenia go od wpływu powietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lekarstwu i uczyniono skuteczną jego *niezawodną*. — Pigulki Hogga przygotowują się w trojaki sposób :

1° **FIGUŁKI HOGGA z CZYSTEJ PEPSINY** przeciwko upośledzonemu trawieniu, goryczy, wymiotom i innym przypadłościom. specjalnym żołądka.

2° **FIGUŁKI HOGGA z PEPSINY** w połączeniu z **żelazem odkwaszonym przez wodoród** przeciw słabościom żołądka powikłanym niedokrwiłością, niemocą ogólną, etc., bardzo są wzmacniająca.

3° **FIGUŁKI HOGGA z PEPSINY** w połączeniu z **Iodanem żelaza** niepodlegającym rozkładowi, przeciw słabościom skrofalicznym, lymfatycznemu, sifilitycznemu i piersiowemu.

PEPSINA przez połączenie z żelazem i iodanem żelaza łagodzi własności drażniące jakie lodan żelazo wywierają na żołądek osób nerwowych i drażliwych. — Pigulki Hogga sprzedają się jedynie we fiakonach trójgraniastych i znajdują się w głównych aptekach.

Dostać można w Warszawie w składach materyjów aptecz. PP. Gallego i Spiessa we Lwowie w aptece P. Mikolasch; Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka

VIN TONI-NUTRITIF DE BUGEAUD

AUX QUINQUINA & CACAO

Trudność, z jaką żołądek znosi przetwory chinu, i w ogóle istoty gorzkie, nieraz wprowadzała w kłopot lekarzy praktycznych.

Lecz od czasu wprowadzenia między środki lecznicze połączenia zwanego

„Winem ściągająco-odżywczem Bugeaud'a,“

w którym Kakao połączone z chiną dla złagodzenia własności ściągających, — trudność ta już więcej nie istnieje.

Zwracamy szczególnie uwagę ciał lekarskich na ten szacowny środek leczniczy, który od 20 dopiero lat zalecany z wyborynym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy, sprowadza najlepsze skutki we wszystkich przypadkach, w których wskazane są środki ściągające i wzmacniające razem, — a szczegółowo w następujących chorobach: w **niedokrewności, w cierpieniach nerwowych, w pławach, w przewłocznej bieguncie, w osłabieniu płciowym, w przekrwieniach biernych, w gnilec, w żółkach** etc. Przetwór tego wina na podstawie wina hiszpańskiego, wymaga dla rozczywnia Kakao, istot szczególnych, jakie się nie znajdują w lekowniach; potrzeba zatem dla zapewnienia się o pochodzeniu tego eku, zapisywać go pod nazwą:

„Wina ściągająco-odżywcze Bugeaud'a.“

Wyjątkowa wziętość, jakiej nabyło wino ściągająco-odżywcze Bugeaud'a u lekarzy wszystkich krajów i w chorobach, obudziło chciwość niektórych przemysłowców. Wypada zatem wystrzegać się podrobienia i naśladownictwa od niektórych niesumiennych pośredników.

Skład główny: w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego*; we Lwowie w aptece *G. Mikolascha*; w Warszawie w składach materiałów aptecznych pp. *Ferd. Aug. Gallego* i *Lud. Spiessa*; w Wilnie w składzie materiałów aptecznych *G. Gruzewskiego* i w aptece *G. Chrościckiego*; w Kijowie w aptece pp. *Marciniczył* braci; w Poznaniu w składzie materiałów aptecznych *G. Barcikowskiego* i w aptece p. *Dra Mankiewicza*.
21 (13—24).

NEWRALGIE

wszelkie **cierpienia nerwowe** każdej chwili ustępują po użyciu pigulek antinewralgicznych **Dra CRONIER**. Skład w Paryżu w aptece p. *Levasseur*, rue de la Monnaie 19.

1 (27)

ASTMY

Duszność, chrypka, katar, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **Rurek antiasmatycznych p. Levasseur**, 19. rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Warszawie w składach materiałów aptecznych pp. *Gallego* i *Spiessa*; w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego*; we Lwowie w aptece p. *Mikolascha*; w Brodach w aptece p. *Kullaka*.

CHLORAL W PERELKACH LIMOUSIN

w Paryżu, rue Blanche 2.

HYDRATE de CHLORAL en CAPSULES.

Dogodny i łatwy środek do **USPIENIA** nawet wtenczas kiedy **Opium** nie skutkuje. Dzieciom można go przepisywać bez niebezpieczeństwa. Cierpienia i rozdrażnienia nerwowe uspokaja i koł, i nieprzeszkadza bynajmniej dobremu trawieniu. W tym kształcie niesprawia śliskania, gardła i nieposiada odrażającego smaku. Każda perelka zawiera 0,25 centigramów Chloralu.

SIROP CHLORALU (1 grammm Hydrate de Chloral w łyżce; butelka zawiera 250 grammmów).

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. *Trauczyńskiego* i *Redyka*; we Lwowie w aptece p. *Mikolascha*, we Wiedniu w aptece p. *Neusteina*, w Warszawie w składach materiałów aptecznych pp. *Gallego* i *Spiessa*, oraz w aptece p. *Lilpopa*; w Wilnie w aptece p. *Chrościckiego*; w Kijowie w aptece p. *A. Marciniczył*; w Petersburgu w aptece p. *Friedlaendera*; w Poznaniu w aptece p. *Dra. Mankiewicza*.
34 (12—13)

RAPORT POCHLEBNY FRANCUZKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ**QUINA LAROCHE**

**MEDAL
ZŁOTY NA
GRODY
16,600 frn.**

Wyciąg z trzech gatunków chinu.

Potrójny **Elixir** pokrzepiający, posilny i przeciwgorączkowy

jest najdoskonalszym i najsilniejszym preparatem chininy przyjemnego smaku, skuteczność doświadczona została w szpitalach przeciw ogólnemu marnieniu, brakowi apetytu, upośledzeniu trawienia, w wieku krytycznego przejścia, newralgijach żołądka, wycieńczeniu, trudnemu powrotowi do zdrowia, gorączkom i zimnicom, które nie ustąpiły przed użyciem chininy.

CHININA Z ŻELAZEM w połączeniu przeciw niedokrwistości, blednicy, w wieku krytycznego przejścia, słabociom skrofulicznym i t. d.

W Paryżu, 22 et 15, ulica Drouot; w Warszawie: w składach materiałów aptecznych pp. *Ferd. Aug. Gallego* i *Ludw. Spiessa* i w aptece *Pana Lilpopa*; w Wilnie w aptece p. *Chrościckiego*; w Kijowie: w składzie materiałów aptecznych braci *Marciniczył*; we Lwowie: w aptece p. *Mikolascha*; w Krakowie: w aptece p. *J. Trauczyńskiego*; w Poznaniu: w aptece p. *Dr. Mankiewicza*.

(15—)